

Niech żyją kredki!

Gdyby tak z wysokiego nieba samolot spuścił na Ziemię bombę wypełnioną milionem kredek i rozrzucił je po miastach i wsiach, po łąkach, górach ...ach jaki to byłby widok, gdyby wszyscy ludzie porzucili swoje obowiązki, zajęcia i po prostu zaczęli rysować, rysować, rysować? świat byłby zupełnie inny, bardziej oczywisty, taki dziecięcy, szczery, prawdziwy i na pewno lepszy! Niech żyją kredki! A któż najlepiej doceni ich wagę jeśli nie przedszkolaki? Nasze panie przytaszczyły do nas na salę swoje pudełko wypełnione kredkami, takimi trochę zabytkowymi kredkami, bardzo różnymi choć łączyła je jedna wspólna cecha, za ich pomocą ktoś rysował swoje marzenia, smutki, strachy i radości.